



POZNAN
CZWARTEK
23
MAJ
1968

Wydanie A
Nr 122 (7548)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Zaledwie 11 głosów ratuje gabinet Pompidou

Kryzys polityczny i społeczny we Francji trwa

Mimo że wniosek opozycji o wotum nieufności dla rządu premiera Pompidou uzyskał w Zgromadzeniu tylko 233 głosy — zamiast wymaganych 244 głosów — a więc nie został przyjęty, kryzys polityczny i społeczny we Francji trwa.

Zdaniem działaczy związków w środę strajkowało w całym kraju przeszło 8 milionów pracowników. Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) i inne organizacje związkowe oświadczyły, że domagają się rokowań w pełnym tego słowa znaczeniu, by uzyskać zaspokojenie żądań mas pracujących. Żądają one jednocześnie

rozszerzenia uprawnień związków zawodowych.

Po raz pierwszy zabrali głos przedstawiciele przedsiębiorców, którzy utrzymują, że przyjęcie żądań robotniczych może doprowadzić do kryzysu eksportu francuskiego do krajów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG). Wypowiedź przedsiębiorców ma usadzić dotychczasową politykę rządu premiera Pompidou wobec robotników. W ostatniej chwili napływają wiadomości, że uczestnicy strajku — który przejdzie do historii Francji jako jedno z najważniejszych wydarzeń okresu powojennego — występują nie tylko z żądaniem poprawy warunków bytu, lecz również przeciwko polityce rządu gaullistowskiego i przeciwko reżimowi władzy osobistej, związanemu z wielkim kapitałem.

Jednocześnie pojawia się na horyzoncie politycznym Francji nowy element, a mianowicie rosnący ferment na wsi. Jak podaje dziennik „Le Monde” rolnicy obawiają się, że ich dotychczasowa struktura społeczna załamie się w wyni

ku polityki rządu oraz że w innych gałęziach gospodarki nie będą mogli znaleźć zatrudnienia.

Życie gospodarcze kraju pozostaje nadal sparaliżowane. Wywołuje to duże zaniepokojenie objawiające się głównie w postaci długich kolejek przed sklepami, zwłaszcza żywnościowymi. Giełda paryska włączyła się również do strajku — ustąpiło codzienne ustalanie kursu złota (kruszc).

We wtorek po południu odbyła się w Paryżu demonstracja skrajnie prawicowej organizacji „Zachód”. Reakcją na nią z tej organizacji zaatakowali gmach Konserwatorium Narodowego oraz gmach redakcji organu FPK „L’Humanite”. (PAP)

W. Gomułka przyjął delegację KP Danii

W dniu 22 bm. przybywająca w Polsce delegacja Komunistycznej Partii Danii została przyjęta przez I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułkę. W spotkaniu udział wzięli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC Zenon Kliszko, z-ca członka Biura Politycznego, sekretarz KC Bolesław Jaszcuk, kierownik wydziału organizacyjnego KC Edward Babiuch, z-ca kierownika Wydziału Zagranicznego KC Marian Renke.

W czasie rozmów, które przebiegały w braterskiej i serdecznej atmosferze wymieniono informacje o działalności i aktualnych zagadnieniach polityki obu partii, rozwoju stosunków polsko-duńskich oraz poglądy na najważniejsze problemy aktualne: sytuacji międzynarodowej i międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Rozwijając i pogłębiając współpracę dwustronną obie partie przywiązują szczególną wagę do sprawy umocnienia jednolitości partii komunistycznych i robotniczych w walce przeciw imperializmowi i będącymi dlań aktywne — wespół z bratnimi partiami — na rzecz pomyślnego przygotowania międzynarodowej narady partii komunistycznych i robotniczych.

Rozmowy wykazały całkowitą zgodność poglądów PZPR i KP Danii we wszystkich omawianych sprawach. (PAP)

WIELKA IMPREZA PALACU KULTURY, PCK I „GŁOSU”

Poznań swoim dzieciom

Program tegorocznych imprez organizowanych w Poznaniu z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka przedstawia się bogato. W Poznaniu został powołany specjalny komitet, w którego skład weszli przedstawiciele wszystkich instytucji związanych z życiem dziecka. Na czele komitetu stanęła wiceprzewodnicząca Prezydium Rady Narodowej Poznania W. Klawiter.

Centralnym punktem obchodów będzie dwudniowa impreza w Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cyfadyli, odbywająca się w sobotę i niedzielę 1 i 2 czerwca. Poprzedzają ją inne imprezy.

Siły wyzwolenie przygotowują nową ofensywę na Sajgon?

Czwarte spotkanie między DRW i USA

Ostatnie doniesienia świadczą, iż partyzanci południowowietnamscy przygotowują nową ofensywę na Sajgon, która może rozpocząć się w niedługim czasie. Od paru dni radiostacje powstańcze nadają apele do ludności cywilnej, by opuściła te domy, które znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie amerykańskich obiektów wojskowych w stolicy. Radiostacje wyjaśniają, że jest to konieczne dla ułatwienia operacji wojskowych przeciwko oddziałom interwentów i armii reżimowej.

Agencja France Presse zwraca uwagę, że pierwsze apele, tego rodzaju rzucono 18 maja, a następnego dnia siły wyzwolenie zbombardowały przy pomocy rakiet centrum Sajgonu.

Wywiad amerykański zaobserwował również koncentrację dużych zgromadzeń partyzanckich na przedpolach stolicy. Do Sajgonu powstańcy przetransportowali przed paroma dniami duże ilości broni i sprzętu wojskowego. Siły wyzwolenie magazynują także broń na pozycjach wyjściowych o kilkadziesiąt km od stolicy.

Aby zapobiec nowej ofensywie dowództwo amerykańskie skierowało do akcji kilka eskad bombowców strategicznych, które atakują te rejony dżungli, w których dostrzeżono ruchy partyzantów. Min. bombardowano domniemane pozycje powstańcze o 114 km na południowy zachód od Sajgonu oraz 32 km na północny zachód od tegoż miasta. Na

przedpolu stolicy wysłano duże jednostki wojsk amerykańskich i reżimowych, by przeszkodzić powstańcom w marszu na Sajgon. W ostatnich godzinach doszło w ten spo-



sób do starć o 25 km na północny zachód od miasta, gdzie Amerykanie stracili 7 zabitych i rannych.

W 23 rocznicę utworzenia KBW

Święto Wojsk Obrony Wewnętrznej

23 lata temu 24 maja 1945 r. utworzony został uchwałą Rady Ministrów — Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego — specjalna formacja sił zbrojnych PRL przeznaczona do walki ze zbrojnymi oddziałami reakcyjnego podziemia. Żołnierze KBW obok jednostek Ludowego Wojska Polskiego i innych organów powołanych do walki z bandami wnieśli niemały wkład w utrwalenie władzy ludowej w Polsce.

Już w ciągu pierwszego roku działalności bojowej żołnierze KBW przeprowadzili 745 operacji, w których wyniku zlikwidowano 81 zbrojnych ugrupowań podziemia, a kilkanaście rozproszono. W walkach tych poległo ok. 1000 oficerów, podoficerów i szeregowców KBW. Po zlikwidowaniu działalności band korpus wykonywał inne, różnorodne zadania operacyjno-ochronne.

Chlubne tradycje korpusu przejęły i kontynuują obecnie Wojska Obrony Wewnętrznej, które wraz z Wojskami Ochrony Pogranicza stanowią w systemie OTK trzon siły obrony lądowej terytorium kraju.

Znakomite wyniki w wyszkoleniu bojowym i politycznym, aktywne uczestnictwo w życiu politycznym i społecznym kraju, niezwykle serdeczne kontakty ze społeczeństwem, a zwłaszcza z młodzieżą — oto cechy charakteryzujące żołnierzy z jednostek Wojsk Obrony Wewnętrznej, co czwarty żołnierz WOW nosi dziś odznakę „Wzorowy żołnierz”, a ok. 200 drużyn uzyskało zaszczytne miano „Drużyn służby socjalistycznej”. Wartość żołnierskich obowiązków w minionym roku

wyraża się sumą przeszło 4 mln. zł.

Swoje święto witają żołnierze WOW realizując zobowiązania, które przyczyniają się do podnoszenia gotowości bojowej tych wojsk. (PAP)

Rozwój kultury

na wsi wągrowieckiej

Wojewódzka konferencja działaczy kulturalnych

W dniach 24 i 25 bm. w Wągrowcu obradować będzie poszerzone posiedzenie Zarządu Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego oraz Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Pałuckiej. Będzie to w rzeczywistości wojewódzka konferencja działaczy kulturalnych, której głównym tematem będzie rozpatrzenie problemów rozwoju kultury na wsi powiatu wągrowieckiego.

Referat na powyższy temat zostanie właśnie przedstawiony w dniu 24 bm. po czym nastąpi zapoznanie się z wystawą twórczości ludowej regionu oraz z muzeum wykopalisk powiatu wągrowieckiego. Po południu tego dnia odbędzie się zwiedzanie placówek kulturalnych i spotkania z działaczami.

25 bm. odbędzie się dyskusja plenarna, podsumowanie obrad i podjęcie uchwał, a po południu centralna wojewódzka impreza Dni Oświaty, Książki i Prasy. (ms)

Delegacja Sejmu udała się do Norwegii

Na zaproszenie parlamentu norweskiego udała się w środę do Norwegii delegacja Sejmu PRL pod przewodnictwem marszałka Sejmu Czesława Wycecha. W skład delegacji wchodzi pos. pos.: Lucyna Adamowicz, Stanisław Cieślak, Irena Janiszewska, Józef RaŹny, Bernard Rośkiewicz, Antoni Walaszek, Andrzej Załuski. (PAP)

Rozmowy oficjalne między DRW a USA zostały podjęte w środę rano o godz. 10.30 w Ośrodku Konferencji Międzynarodowych przy Avenue Kleber.

Czwarte z kolei posiedzenie delegacji DRW i USA powołanych z sobą rozmowy oficjalne, trwało trzy godziny. Następne posiedzenie rozpocznie się w najbliższy poniedziałek o godz. 10.30 (PAP)

Poludniowa dzielnica Sajgonu była niedawno terenem zaciętych walk sił powstańczych z wojskami interwencyjnymi i reżimowymi. Niespodziewane ataki partyzantów na oddziały przeciwnika spowodowały duże straty w szereгах agresorów. N.z. oddział wojsk reżimowych skokami przebywa jedną z ulic w dzielnicy Cholon. CAF — AP — telefoto

Posiedzenie Komisji Hutnictwa RWPG

W Hercegu Nowi w Jugosławii rozpoczęły się we wtorek obrady stałej Komisji Hutnictwa Żelaza RWPG. Po otwarciu obrad przez przewodniczącą tego komisji, radziecką ministram hutnictwa żelaza Iwaną Kazańską, wygłosił przemówienie członek jugosłowiańskiej Federalnej Rady Wykonawczej Aleksander Grliczkov.

Z ramienia Polski w obradach komisji uczestniczy minister przemysłu ciężkiego Franciszek Kaim. (PAP)

Przeciwnicy wojny na ławie oskarżonych

W Bostonie trwa proces światowej sławy doktora Beniamina Spocka, aktywnego przeciwnika wojny wietnamskiej. Razem z nim na ławie oskarżonych zasiadli: pisarz Mitchell Goodman, duchowny William Coffin, profesor Marcus Rukin i student uniwersytetu w Harvardzie Michael Verber — którzy tak jak i dr Spock prowadzą aktywną walkę o przerwanie agresji USA w Wietnamie.

We wtorkowym posiedzeniu sądu przedstawiciel oskarżenia, pomocnik prokuratora federalnego John Wall w długiej mowie oskarżył Spocka, zamykającą przewód sądowy powiedział, że z aktu oskarżenia wynika, iż dr Spock i jego współpracownicy oskarżeni są o organizowanie „spisku” polegającego na udzielaniu pomocy amerykańskiej młodzieży odmawiającej służby w armii USA w Wietnamie. (PAP)

Wizyta ministra CSRS w Polsce

W Polsce przebywał nowy minister przemysłu chemicznego CSRS, Stanisław Razł. Celem tej wizyty było nawiązanie kontaktu z kierownictwem polskiego przemysłu chemicznego, omówienie form i metod współpracy, która od powołania do urzędu osiągniętemu stopniowi rozwoju chemii w obydwu krajach. (PAP)

POGODA

23 bm. w części północno-zachodniej będzie zachmurzenie umiarkowane, na pozostałym obszarze kraju przeważnie duże i okresami opady deszczu. Temperatura maksymalna od 8 st. na północy, 12 st. w centrum do 16 st. na południowym wschodzie. (PAP)

24 i 25 bm

V Plenum CRZZ

24 i 25 bm. odbędzie się w Warszawie V posiedzenie plenarne CRZZ, poświęcone zagadnieniom wpływu samorządu robotniczego na podnoszenie efektywności gospodarowania w przedsiębiorstwach. Podstawą do dyskusji będzie rozstrzygnięcie referatu omawiającego te problemy na podstawie wyników badań działalności samorządu robotniczego w 70 zakładach pracy, na tle zmian w metodach planowania i zarządzania gospodarką oraz aktualnych zadań związanych z realizacją obecnego planu 5-letniego. (PAP)



Hanusik trzeci

Odrabiamy straty do NRD

XXI Wyścig Pokoju Berlin — Praga — Warszawa organizowany przez redakcję: „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava” zbliża się powoli ku końcowi. Wczoraj rozegrano XIII z kolei etap na trasie z Krakowa do Rzeszowa, długości 155 km. Trzynastka okazała się szczęśliwa dla reprezentanta Danii Hoejlunda, Hanusik był trzeci.

Start honorowy odbył się o 13.20, zaś o godz. 13.45 kolarze wyruszyli ze startu ostrego w drogę do Rzeszowa.

Pierwszy lotny finisz w Bochni na 32 km od startu wygrał Levati (Włochy) przed Czechowskim (Polska) i Amplerem (NRD). Zaraz

Grecki monarcha przybył do Londynu

Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych poinformowało, że w środę przybył do Londynu z krótką wizytą prywatną król Grecji, Konstantyn. Przebywającemu na wygnaniu w Rzymie monarchę towarzyszy w podróży żona oraz dzieci.

Wiadomość o wyjeździe Konstantyna do Londynu, podała też rzeczniczka króla w Rzymie, nie ujawniając jednakże — podobnie jak rzeczniczka Foreign Office — przyczyn podróży. Zapytany czy Konstantyn powróci z Londynu do Grecji rzeczniczka odpowiedział stanowczo: — „nie”.

Z Aten donoszą, że odbyła się tam pierwsza demonstracja rojalistów, którzy maszerując przez ulice miasta, domagali się powrotu do kraju króla oraz byłego premiera Karamanlisa. (PAP)

za Bochnią nastąpiła kolejna próba ucieczki. Tym razem do przodu wyskoczył Bławdzin z trzymającym się go jak cień Husterem (NRD). Za tą dwójką wysunęli się do przodu: Rota (Włochy), Hrazdira (CSRS), i Pedersen (Dania), Sajdhuzin (ZSRR), Mintjens (Belgia) i Szwarzow (Bulgaria). Za tą ósemką ruszyło następnych 5 kolarzy. Byli to Hanusik (Polska), Hoffmann (NRD), Ifert (ZSRR), E. Pedersen (Dania) oraz Kutajew (Bulgaria). Obie te grupy szybko połączyły się i na 70 km od startu cała trzynastka jechała razem.

Drugi lotny finisz w Tarnowie na 75 km od startu wygrał Sajdhuzin przed L. Pedersenem oraz Kutajewem. Zasadniczy peleton jechał wtedy ponad 1 minutę z tytułu. Jednak prowadząca wyścig trzynastka nie cieszyła się długo przodownictwem. Kilkanaście kilometrów dalej została doścignięta przez główną grupę kolarzy.

Przed Dębicą gdzie znajdował się trzeci lotny finisz na wczorajszym etapie, na czoło wysunęła się grupa pięciu zawodników, wśród których był m. in. Marian Kegel. Nasz reprezentant okazał się najlepszym sprinterem i jako pierwszy przejechał linię mety lotnego finiszu w Dębicy. Drugi był Hoffmann (NRD) a trzeci Santambrogio (Węgry). Za Dębicą oglądaliśmy nowy cały peleton składający się z 71 kolarzy. Wszyscy jechali razem.

Na biełnie wjechała cała grupa kolarzy. Na finiszu rozegrała się zacięta walka pomiędzy Hanusikiem, Hoejlundem i Schoetersem. Najwyższym okazał się Duńczyk Hoejlund. Schoeters był drugi zaś

Dokończenie na str. 5

Delegacja bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego w Wielkopolsce

Do Poznania przybyła wczoraj dwuosobowa delegacja bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego. Gościmy członkinię Prezydium Komitetu Frontu Ojczyźnianego, Prezydium Zgromadzenia Narodowego i Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczącą Komitetu Kobiet Bułgarii — Radę Todorową oraz sekretarza Komitetu Wojewódzkiego Frontu Ojczyźnianego w Białogrodzie — Elenę Jankową.

W pierwszym dniu swego pobytu w Poznaniu działaczkę bułgarską odwiedziły Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych i spotkały się z tamtejszym aktywnym kobieciem. W godzinach popołudniowych R. Todorowa i E. Jankowa spotkały się z członkami Prezydium Wojewódzkiego i Poznańskiego Komitetu FJN oraz z członkiniami Wojewódzkiej Rady Kobiet w Poznaniu. Na spotkaniu tym szczególną uwagę zwrócono na wymianę doświadczeń.

23 i 24 bm. delegacja Frontu Ojczyźnianego złoży wizytę m. in. w Kombinacie PGR Maniecki i w Chodziejskich Zakładach Porcelany. 24 bm. działaczki bułgarskie opuszczają Wielkopolskę i udadzą się do Warszawy. (y)

Transport pneumatyczny w odlewnictwie tematem konferencji w Śremie

Ogólnokrajowa konferencja poświęcona zagadnieniom transportu pneumatycznego w odlewniach, odbyła się wczoraj w Śremie.

Organizatorem konferencji był Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Technicznego Odlewników Polskich w Poznaniu. W spotkaniu uczestniczyło około 70 osób reprezentujących wszystkie ośrodki przemysłowe w kraju; obecni byli także przedstawiciele trzech

WSWF uzyskała prawo doktoryzowania

Stały wzrost poziomu nauczania w poznańskiej Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego oraz wzrost liczby samodzielnych pracowników naukowych (spory procent stanowią wychowankowie WSWF) pozwolił poznańskiej uczelni na uzyskanie prawa doktoryzowania. Zgodnie z zarządzeniem Przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki poznańska WSWF otrzymała prawo nadawania stopnia naukowego doktora nauk wychowania fizycznego. Gratulujemy tego wyróżnienia. (d)

„Odra-1013” wydaje stypendia moskiewskim studentom

Polska uniwersalna maszyna elektroniczna „Odra-1013” została „zatrudniona” jako księgowa na katedrze maszyn cyfrowych Moskiewskiego Instytutu Fizyczno-Technicznego. W ramach przeprowadzanych z nią prób, zlecono jej m. in. prowadzenie obliczeń i wypłat stypendiów studentom.

Program „stypendialny” dla „Odry-1013” opracował student wydziału matematycznego Paweł Gubin. Polski „mózg elektroniczny” stawia podpis na taśmie kontrolnej, która otrzymuje każdy student wraz z pieniędzmi w dniu wypłaty stypendium.

Do tej pory na „Odrę-1013” nie wpłynęła ani jedna skarga ze strony studentów. (AR)

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

GŁOS WIELKOPOLSKI 23. V. 1968 r. Nr 122 (7548)

Milliony z nich nie widziało nigdy swej „ojczyzny”

Fikcyjna statystyka „przesiedleńców” w NRF

„Frankfurter Rundschau” zamieściła w środę artykuł, którego tytuł oddaje jego treść: „Milliony z nich nie widziało nigdy swej „ojczyzny”. Podrabiana statystyka przesiedleńców. Subwencje dla działaczy z kasy podatnika”.

Oficjalna statystyka przesiedleńców nieprzerwanie oblicza ich aktualny stan na 10 milionów — stwierdza autor. Podobnie jak większość cudów i ten łatwo wytłumaczyć. Przede wszystkim w kraju tym obowiązuje ustawa na mocy której dzieci zrodzone ze związku małżeńskiego przesiedleńcy stały się również przesiedleńcami. Ponadto do przesiedleńców zalicza się osoby repatriowane z różnych krajów do NRF w okresie powojennego 20-lecia.

Dziennik nawiązuje do zbioru dokumentów ogłoszonego swego czasu przez „Związek wypędzonych” BDV, który do tychż procesów integracji przesiedleńców, i pisze że wbrew temu co twierdzi BDV przytacza więcej niż połowę przesiedleńców wieszcie się gospodarstwo nie gorzej niż ludność z dawna osiadłej w Niemczech zachodnich. „Znaczenie gorzkie i zmienny jest fakt, że w ca-

łym tym sprawozdaniu nie mówi się o rzeczywistych przyczynach przesiedlenia, lecz że Związek Radziecki był agresorem”.

„Jeśli zapytać etatowych współpracowników BDV w jaki sposób chcą kiedyś wprowadzić w czyn „roszczenia do zwrotu” (obszarów, które oddały od Niemiec po klęsce hitlerowskiej) odpowiadają zawsze najpierw, że „oczywiście nie przy użyciu siły. Tego mogą chcieć tylko szaleńcy”. Ale — dodają dalej — „nigdy nie uznamy status quo. Mamy przecież tytuł prawny”.

Autor stwierdza, że takie poglądy wypowiada również przewodniczący BDV, przewodniczący komisji do spraw przesiedleńców i uchodźców w Bundestagu socjaldemokrata Reinhold Rehs. Powołał się on niedawno na wypowiedzi: Schumachera (walczyć trzeba o każdy centymetr kwadratowy ziemi niemieckiej) i Herberta Wehnera (jako Niemcy musimy dla Niemiec zdobyć tyle, ile tylko się uda) i wyraził pogląd, że należy cieszyć się z istnienia związku przesiedleńców. „Tylko my — dodał — po trafimy uśmierzyć niepokój, jaki panuje obecnie w szerokich kołach przesiedleńców”.

PAP

Nacjonalizacja w Algierii

Kancelaria przewodniczącego Rady Rewolucyjnej w Algierii opublikowała komunikat, w którym stwierdza, że decyzją rządu upaństwowionych zostało 27 przedsiębiorstw budowy maszyn i sprzętu elektrycznego, produkcji nawozów sztucznych oraz materiałów budowlanych. Jest to już druga poważna nacjonalizacja w Algierii po zarządzonej niedawno upaństwowieniu przedsiębiorstw naftowych.

Sektory nad którymi państwo przejmie kontrolę — mają zasadnicze znaczenie dla rozwoju gospodarczego i pozwolą od tej pory na wprowadzenie planowania i przyspieszenia ich rozwoju. Posunięcie to stanowi dalszy krok na drodze uniezależnienia gospodarczego umacniającego socjalistyczny kierunek wybrany przez kraj. (PAP)

Trzeci dzień procesu superaferyzysty

22 bm. w trzecim dniu toczącego się w Warszawie procesu M. Kargula vel A. I. Kierbela rozprawa przez ok. pół godziny toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Oskarżony bowiem — kontynuujący zeznania — nie chciał przy publiczności ujawnić nazwiska osoby u której jak twierdził zdeponował większą sumę dolarów, a pełniącej aktualnie odpowiedzialności stanowisko w administracji państwa woj.

Po raz pierwszy w toku zeznań M. Kargul od razu przyznał się do winy dotyczącej kupna od Egonu Iwasiewicza z Radomia 2,350 dolarów. Wskazał się natomiast w zeznaniach i wyjaśnieniach dotyczących celu jakim miały one służyć, usiłując nie przyznawać się do przetrzymania dewiz za granicę (na zakup „misia” i innych towarów). W wywołaniu części skupowania dewiz, zagranicą pośredniczył m. in. dr Tadeusz G. — wplywowo do niedawna wieloletni przyjaciel Kargula.

Jednym z pośredników w przebiegu dewiz za granicę stała się też w grudniu 1966 r. Małgorzata Sobierajska — korzystająca jako córka ówczesnego ambasadora PRL z paszportu dyplomatycznego.

Oburzenie publiczności wywołały zeznania oskarżonego, dotyczące wyłudzenia kilku tysięcy złotych od Anny Kradyny z Tarnob-

Duchowieństwo w akcji pomocy Żydom w latach okupacji

W środę staraniem Zarządu Głównego Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego i redakcji tygodnika „Za i Przeciw”, odbyło się w Warszawie spotkanie duchownych i świeckich działaczy katolickich oraz przedstawicieli innych wyznań chrześcijańskich nt. akcji pomocy Żydom w latach okupacji hitlerowskiej.

Zagajając obrady, sekretarz generalny ChSS pos. Janusz Makowski podkreślił wielki wkład świeckiego i zakonnego duchowieństwa katolickiego oraz duchowieństwa innych wyznań chrześcijańskich w akcję pomocy prześladowanej przez hitlerowską ludność żydowskiej. Nakładem ChSS ukaże się w najbliższym czasie publikacja na ten temat. Mówca wskazał na wagę jaką w obliczu oszczerstw szkalujących dobre imię narodu polskiego ma utrwalanie relacji o pomocy, jakiej Polacy udzieliли współobywatelom narodowości żydowskiej. (PAP)

Sekretarze organizacji partyjnych krytykują telewizję CSRS

Na naradzie pierwszych sekretarzy organizacji partyjnych KPCz dzielnicy Praga 7 ostro krytykowano masowe środki przekazu, głównie telewizję.

Podjęta rezolucja mówi pozytywnie o roli tych środków w początkowym okresie procesu odrodzenia. „Nie możemy jednak zgodzić się z postępowaniem — czytamy dalej — kierownictwa czechosłowackiej telewizji, szczególnie redakcji, które zwłaszcza od kwietnia br. w swych niektórych programach przyłączają się do znieważania dwudziestolecia i wkładu naszej partii, klasy robotniczej i wszystkich pracujących w rozwój społeczeństwa socjalistycznego w CSRS... Odezwały się dziś głosy tych, którzy chcieliby wrócić do stosunków, jakie panowały u nas przed lutym 1948 r. Nie w ten sposób rozumiemy demokrację. Wręcz przeciwnie, uważamy, że przejawem demokracji byłoby respektowanie przez pracowników telewizji prawa społeczeństwa do żądania, aby służyła ona całemu

Kennedy ocenia własne szanse

Senátor Kennedy oświadczył we wtorek, że jeśli nie uda mu się wygrać wyborów wstępnych w Oregonie i Kalifornii to wówczas będzie miał niewielkie szanse na uzyskanie stanowiska prezydenta. Kennedy uważa, że wzrostyby wówczas szanse Humphreya'a.

PAP

Trzeci dzień procesu superaferyzysty

brzegu pod pozorem załatwienia dla jej ciężko chorego syna obecnie już nieżyjącego, leczenia w Karłowach Varach. Oskarżony milioner nie gardził bowiem i drobnymi sumami, mimo iż równo często lekką ręką wydawał dziesiątki tysięcy złotych na różne orgie z wpływowymi kompaniami i ich przyjaciółkami.

Sąd zapytał również oskarżonego, co się stało z jego „Mercedesem”, którym jeździł jako przedstawiciel firmy „Gerling” po Polsce. M. Kargul odpowiada — że jest on zarejestrowany na M. Zuber — Kowalską.

Oskarżony wyjaśnia ponadto, że M. Zuber-Kowalska posiada także, zakupiony przez niego ale za pieniądze, samochód „Opel-Record”. M. Kargul przyznaje się tylko do zakupu dla swojej piątniej samochodu „Renault” (za 160 tys. zł) ofiarowanego w prezencie H. Szczerbińskiej.

W środę zeznawała także współoskarżona w tym procesie Hanna Szczerbińska, właścicielka warsztatu produkcyjnego. Była ona jak stwierdził we wtorek M. Kargul osobą uzależnioną od niego pod każdym względem. Oskarżona potwierdziła złożone w śledztwie zeznania dotyczące jej udziału w części afer Kargula, zwłaszcza dewizowych. Oskarżona planowała wspólne życie z aferzystą, żyła m. in. nadzieją zakupienia własnej willi, lub wygodnego spółdzielczego mieszkania. Kargul obiecywał jej m. in. pierścione za 10 tys. zł.

W czwartek dalszy ciąg rozprawy. (PAP)

46 krajów na MTP

Pierwszy kolektywny udział Japonii

Wśród 46 krajów uczestniczących w tegorocznych XXXVII MTP, w oficjalnych narodowych ekspozycjach wystąpi 36. Niedawno nadeszła decyzja o kolektywnym uczestnictwie w MTP także wystawców brazylijskich.

Nowością w tegorocznej imprezie jest zespolowy udział uczestników japońskich. Jak informował nas wczoraj Ginnoh Furuata, dyrektor JETRO (towarzystwo japońskiego handlu zagranicznego), obok bułgarskich targów w Plovdiv jest to druga oficjalna targowa ekspozycja Japonii w krajach socjalistycznych.

Dyrektor japońskiego pawilonu w Poznaniu Tadao Yamasaki oświadczył, że na MTP gospodarstwa kraju zostanie zaprezentowane przez najnowsze jej techniczne osiągnięcia, począwszy od komputerów, elektronowych mikroskopów, kamer fotograficznych, znanych radioodbiorników tranzystorowych i telewizorów, po buldożery, samochody i tekstylia.

Japońskie sfery gospodarcze są coraz bardziej zainteresowane naszym krajem. Jak oświadczył pan Furuata, nasz pełnomorski port gdański jest dogodnym węzłem komunikacji

cyjnym dla rozwoju wzajemnej wymiany towarowej. Dotychczas była ona co prawda niewielka, Polska importowała w ubr. za 6 mln., a eksportowała za 20 mln. dolarów (głównie ehmie i węgiel), lecz właśnie pierwszy oficjalny udział Japonii w MTP pozwoli rozszerzyć dalsze nasze możliwości eksportowe. (zs)

Powrót ministra Greczki z Pragi

Komunikat o wizycie

Z Pragi wrócił w środę do Moskwy radziecka delegacja wojskowa z ministrem obrony ZSRR, marszałkiem A. Greczką na czele. Delegacja złożyła w Pradze oficjalną wizytę na zaproszenie ministra obrony narodowej CSRS, generała pułkownika Dżura.

★

Celem pobytu delegacji radzieckich sił zbrojnych w Czechosłowacji była wzajemna informacja o sytuacji w obu armiach, wymiana doświadczeń i poglądów na nie, które zagadnienia organizacji i rozwoju sił zbrojnych — głosi opublikowany w Moskwie oficjalny komunikat.

Rozmowy ministrów obrony potwierdziły jedność bratnich armii we wszystkich podstawowych sprawach gotowości bojowej i wzajemnej współpracy — głosi komunikat.

Nakreślono konkretne posunięcia dotyczące dalszego rozwijania przyjaźni między Armią Radziecką a Czechosłowacką Armią Ludową oraz umocnienia ich współdziałania w ramach Układu Warszawskiego.

Martin Dżur przedstawił delegacji radzieckiej nowe dowództwo Czechosłowackiej Armii Ludowej — głosi dalej komunikat. Dżur poinformował przedstawicieli radzieckich o aktualnych zagadnieniach Czechosłowackiej Armii Ludowej i ich planowanym rozwiązaniu w programie działania Ministerstwa Obrony Narodowej. W związku z tym minister CSRS przeprowadził konsultacje z delegacją sił zbrojnych ZSRR w różnych sprawach i zapoznał się z rozwiązywaniem ich w armii radzieckiej. Delegacja radziecka poinformowała dowództwo Czechosłowackiej Armii Ludowej o sprawach rozbudowy Armii Radzieckiej, o przebiegu bieżącego roku szkoleniowego i planowanych przedsięwzięciach w dziedzinie pracy partyjnej i politycznej.

Wizyta odbyła się w ramach regularnej współpracy dwóch bratnich armii. (PAP)

Nowa operacja przeszczepienia serca

W szpitalu Houston w stanie Teksas dokonano czwartej z kolei w tym szpitalu, a 15 w świecie operacji przeszczepienia serca. Pacjentem jest 54-letni sprzedawca samochodów z Elmont, Louis John Fierro. Serce otrzymał od 17-letniego chłopca Huberta Brungarda z Pasadeny, który zmarł ubiegłej nocy od wstrząsu mózgu. Rzecznik szpitala nie podaje bliższych informacji o przebiegu operacji i stanie zdrowia pacjenta. (PAP)

Ile płacą „Koziołki”?

Poniżej zamieszczamy ponowny komunikat „Koziołki”.

W 575 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 19 maja 1968 r. wpłynęło 300.940 zakładów. Funduszy wygranych wynosi 496.551, zł. Nie stwierdzono wygranych I stopnia.

Zakumulowana kwota przeznaczona w myśl § 25 ust. 1 na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi obecnie 400.000, — złotych.

Stwierdzono: 1 „czwórka z liczbą dodatkową” w Kolekturze nr 175 w Obornikach w wysokości od 45.141, —; 31 „czwórka” po 3.397, —; 58 „trójek premiiowanych” po 1.781, —; 1.398 „trójek” po 78, —; 1.195 „dwójek premiiowanych” po 26, —; 20.942 „dwójek” po 6, —.

Losowanie 576 gry odbędzie się w dniu 20 maja 1968 r. w Kłodawie, pow. Koło na Rynku o godz. 12.30, na którym niezależnie od miejscowych nagród rzeczowych końcówką wana będzie 4-cyfrowa końcówka banderoli, na którą przypadnie 2.500, — na kupony z banderoli V-zakładowa, zł 500, — na kupony z banderoli I-zakładowa.

Za błędy, które ukazały się w „Głosie” — przepraszamy. (na)

Znowu strzały nad Jordanem

Agencja Prasowa MEN donosi z Ammanu, że 22 maja we wczesnych godzinach popołudniowych wojska izraelskie dwukrotnie ostrzelały z broni maszynowej pozycje jordańskie na przeciwnym brzegu Jordanu w okolicach mostu Damia. Wojska jordańskie odpowiedziały ogniem na tę prowokację. Po stronie jordańskiej nie było strat. (PAP)

Od stałego korespondenta „Interpressu“ w Wiedniu

Tylko syjoniści mogą wzy-

W rozdziale zatytułowanym „Polska w chórze wilków” nie cofa się nawet przed otwartymi mi groźbami, zawartymi w następującym zdaniu, nawiązującym do stanowiska polskiego w sprawie agresji izraelskiej: „Należy się obawiać, że to polityczne salto może się stać saltem śmiertelnym, tak jak kiedyś już w toku historii Polski i polskiego antysemityzmu, służące jako manewr od-

Oto i cała filozofia: zbrodniarz wojenny, kat Warszawy gen. Juergen Stroop jest w opinii syjonistów wiarygodnym świadkiem, natomiast Polacy fałszują historię.

JAN MOSZCZEŃSKI

Dokończenie na str. 4

JERZY KNAPIK

Powszechnie przyjęte śniadaniowe menu stanowią irań-

Przyzwyczajam się i chętnie-
bym już do końca mojej służ-
by dostarczać listy do Domu
Prasy. Zdaje sobie sprawę, że
wielu ludzi pisze do poszcze-
gólnych redakcji w bardzo
ważnych dla siebie sprawach.
Jest mi zatem przyjemnie, że
docierają one do adresatów
moim pośrednictwem. Natu-
ralnie poza listami dla prasy
dostarczam jeszcze wiele prze-
sylek do różnych urzędów i
prywatnych mieszkań znajdu-
jących się w moim rejonie.
Jest on stosunkowo duży i
obejmuje ulicę Grunwaldzką

NASZE ROZMOWY

zeżenie właściwej płaszczyzny porozumienia z odbiorcami przesyłek, zwłaszcza prywatnymi. Wydawałoby się, że listonosz to człowiek, który ma obowiązek dostarczyć list pod wskazany adres i na tym koniec. Jakże często muszę wysłuchiwać mniej lub więcej gorących sporów rodzinnych, litanii skarg, żalów itp. Zdarsza się też, że dochodzi do różnych konfliktów pomiędzy doręczycielem a klientem Poczty. Najczęściej powodem zażra-

Od specjalnego wysłannika „Głosu”

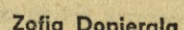
W centrum stolicy rywali-
zują między sobą o klientelę
niezliczone sklepy, państwo-
we domy towarowe i — olbrzy-
mi bazar, podobno największy
na świecie spośród krytych
dachem. W labiryncie jego pa-
saży krążyć można godzin-
ami, oglądając kalejdoskop to-
warów — od gumy do żucia
do nowiuteńkich telefonów po
85 dolarów sztuka, wykon-
anych dokładnie według pierw-
szych wzorów Erica, z
tubką i korbką, ku ucieche
snobów. Stuletni starszerek
bazar cierpi jednak na po-
wszechną w Iranie doleg-
łość handlu: brak wieszad-
ków.

Sedno w tym, czy uda się utrzymać pomyślną koniunkturę w nadchodzących latach. Oficjalne wydawnictwa rządowe zapewniają, że najbliższe dwudziestolecie postawi Iran pod względem poziomu życia w rzędzie państw wysoko rozwiniętych. Są to optymistyczne zapowiedzi. Oby okazały się bliższe rzeczywistości.

WIESŁAW PORZYCKI

SPRÓSTOWANIE

W poprzedniej korespondencji z Iranu, z winy korekty, znalazły się błędy. Autor naturalnie pisał o ogrodach miejskich w Teheranie, a nie wiejskich, jak wydrukowano. Pałac szachinszacha nazywa się Niavaran, a nie Niavarni, zaś słynny brylant „Koch-i-Nur” a nie „Koch-I-Nur”. Przepraszamy.



Fot. — K. Przychodzki

zwiększeniu sprzedaży znaczących pocztowych. To drugie zobowiązanie wykonujemy podczas pracy. Na Cytadeli pójdziemy jak tylko będziemy mieli trochę więcej wolnego czasu.

Rozmawiał:

MACIEJ STABROWSKI

A GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 122 (7548) 23. V. 1968 r.

Szpital jutra

Z całego kraju napływają do Centrum Zdrowia Dziecka; ogólnopolska dyskusja nad profilem przyszłego kombinatu leczniczego nasuwa aktualne pytanie: Jakiego wymogi stawiamy w ogóle szpitalowi dnia jutrzejszego?

Na naszych oczach dokonują się w szpitalnictwie ogromne zmiany. Nowe placówki lecznictwa zamkniętego będą wyposażone w nowoczesne środki lecznicze, uzyskają dostęp do świeżego powietrza, wolnego od miejskich i przemysłowych zanieczyszczeń itp. Ale zmiany dotyczą i naszych starych, zasłużonych szpitali, ścieśnionych w miejskich centrach. Opanowanie wielu chorób zakaźnych pozwoliło na przykład przeznaczyć na inne zadania całe szpitalne oddziały. Sukcesem służby zdrowia była likwidacja wielu oddziałów przeciwgruźliczych — dziejących wobec opanowania gruźlicy wśród dzieci.

Przemiany w strukturze ludności naszego kraju, odbity się na społeczności szpitalnej. Leczą się coraz więcej w nich ludzie starszych. Szpital przysłużył się więc wzięciu pod uwagę, nastawiając się w większym stopniu na choroby wieku starszego.

W związku z budową Centrum Zdrowia Dziecka, stawia no wielu wybitnym specjalistom pytanie: Dlaczego właściwie Centrum, a nie kliniki rozmieszczone w rejonach, które ich najbardziej potrzebują?

Odpowiedzi mogą być wiążące dla szpitala przyszłości: oto najlepszym rozwiązaniem, zapewniającym kompleksowe ujęcie lecznictwa, jest właśnie centrum, czyli wielki wszechstronny kombinat leczniczy, może bowiem zapewnić ludności wszechstronną opiekę: profilaktyczną, leczniczą, rehabilitacyjną.

Nowoczesna medycyna stara się nie dopuścić do choroby, wykrywając wywołujące ją czynniki. Lecząc, dysponuje całym arsenałem metod i środków oraz konsultacją kompletną specjalistów różnych dziedzin. Po kuracji szpital przekazuje pacjentów ośrodkom rehabilitacyjnym, z którymi już dziś współpracują poszczególne kliniki. Warunki te spełnia centrum zdrowia, umożliwiają koncentrację sił, środków i metod, a więc i lepsze ich wykorzystanie.

Optymalna eksploatacja aparatury, stałe unowocześnianie wyposażenia technicznego, uzasadniają stosowane wobec szpitala przyszłości określenie: „Fabryka zdrowia”. Znajdą w nim zatrudnienie nie tylko lekarze i personel pomocniczy służby zdrowia, ale i chemicy, elektrycy, fizycy. Nowoczesna rehabilitacja wymaga udziału psychologów. Wytworzyła się nowa specjalność: terapia ruchowa i zajęciowa.

Nowoczesny szpital ma wielu współpracowników. Współpracuje z lecznictwem otwartym, które mu przekazuje chorych na dalszą kurację w domu; z sanatorium, w których m. in. wydzielono pulę miejsc na kurację poszpitalną; ze służbą sanitarną — epidemiologiczną przy zwalczaniu pozostałych

do zwalczania chorób zakaźnych (np. żółtaczki); z pomocą doraźną — czyli popularnym pogotowiem.

Zatrzymajmy się przy Pogotowiu, ono bowiem zacieśnia obecnie współpracę ze szpitalami, do których dotychczas tylko dowoziło pacjentów. Pogotowie było właściwie „do wszystkiego”, zgłaszając się na wezwania, udzielając pomocy w domu przy wypadkach ulicznych, wykonując za biegi, odwożąc do szpitali, przeprowadzając badania. Lekarska obsada Pogotowia — jakże często składająca się z młodych, początkujących sił — stała nieraz wobec zadań przezrastających jej możliwości. Statystyki wykazują, że ilość porad ambulatoryjnych, udzielanych przez pogotowie, wielokrotnie przewyższa wezwania do wypadków. Dzieje się tak również i w miastach dysponujących rozbudowaną siecią placówek lecznictwa otwartego... Po prostu ludzie przyzwyczaili się zwracać po pomoc do Pogotowia!

W nowoczesnym lecznictwie ograniczy się tę działalność ambulatoryjną Pogotowia. Reorganizacja właściwie już się rozpoczęła w niektórych miastach i powiatach, gdzie wprowadzono ściśle powiązania Pogotowia ze szpitalami i przychodniami lecznictwa otwartego.

A więc w wyznaczonych przychodniach wprowadzono całonocowe dyżury, przy czym dyżurujący lekarze niosą pomoc chorym wówczas, gdy kończą działalność inne przychodnie (lub w dniach wolnych od pracy). Przychodnie otrzymują samochody do przewożenia pacjentów. Zachorowania nagłe i wypadki włączono do zakresu działania szpitali, do których — jako oddziały pomocy doraźnej — przeszły stacje Pogotowia — połączone z izbami przyjęć.

Wszystko to dzieje się na razie na próbę w specjalnie wybranych miejscowościach. Po wodzenie tej próby wskazuje na przyszłą rolę tego rodzaju pomocy doraźnej w szpitalach jutra. Zapewnia bowiem wyższą jakość świadczeń również w nagłych wypadkach, dzięki udostępnieniu aparatury diagnostycznej nowoczesnego szpitala. Lekarz szpitalny kwalifikuje od razu pacjenta do leczenia w szpitalu, czy w domu, przeprowadza akcję ratunkową na miejscu wypadku.

Przykładem nowoczesnej pomocy doraźnej są karetka reanimacyjna, zdolna do natychmiastowego podjęcia akcji ratunkowej — dla powstrzymania uciekającego życia. Działają już w paru miastach; zapowiada się rozbudowa tej formy pomocy.

Snując wizję nowoczesnego szpitala, jego powiązań, jego możliwości technicznych, akcentujemy w naszym lecznictwie to, co zawsze stanowiło jego cenny dorobek — wartości humanistyczne. Za zdrowie człowieka nie odpowiada bowiem aparatura choćby najdoskonalsza, ale posługujący się nią inny człowiek — lekarz.

W. K.

O d 1928 roku obowiązuje w naszym ustawodawstwie zasada, w myśl której pracodawca nie ma obowiązku podawania pracownikowi przyczyn wypowiedzenia umowy o pracę. Od wielu lat też zasada ta jest dość ostro krytykowana. Wśród krytykujących nie znajdują się jednak ci wszyscy, którzy zostali zwolnieni z pracy w sposób wyżej wspomniany.

Tajemniczą publiczną jest fakt, że dla pewnej grupy niezadowolonych pracowników zasada z 1928 roku stanowi swego rodzaju dobrodziejstwo. Niejednokrotnie bowiem kierownicy zakładów zamiast natychmiast zwalniać pracowników drastycznie lekceważąc swoje obowiązki (co przejawia się w kradzieży, pijaństwie itp.) wypowiadają tym osobom umowę o pracę. Taki pracownik, rzecz jasna, jest zadowolony, kiedy otrzymuje lakoniczne pismo bez słowa uzasadnienia decyzji o wypowiedzeniu.

Identyczne pismo dla rezerwowego pracownika stanowi dotkliwy cios. Nie może być inaczej, skoro pracownik taki, formalnie rzecz biorąc — współgospodarz zakładu, otrzymuje nie stąd ni zowąd wypowiedzenie nieczym nie umotywowane. Dodajmy, że fakt ten zainteresowanemu pracownikowi wręcz uniemożliwia skuteczną obronę.

Zwolniony w tym trybie pracownik zwykle usiłuje ustalić, co było przyczyną wypowiedzenia. Niejednokrotnie dochodzi do wniosku, że padł ofiarą intrygi, lub został „ukarany” za krytykowanie istniejących w zakładzie nieprawidłowości. Bywa i tak.

Zakonspirowane przyczyny wypowiedzenia

Nie brak przykładów świadczących o tym, że nie zobowiązanie zakładu do podania przyczyn wypowiedzenia zostaje wykorzystane do pozbycia się niewygodnych ludzi. Jednakże najczęściej przyczyną zwolnienia w tym trybie mają zupełnie inny charakter. Dyktowane są m.in. reorganizacją zakładu, zmianą profilu produkcji itd. Oczywiście bywa także inne powody: zły stan zdrowia pracownika, jego nie dostateczne kwalifikacje.

Nie wydaje się by którąkolwiek z tych przyczyn należało przed zainteresowanym pracownikiem ukrywać. Inaczej mówiąc, chodzi o to, by uzasadnić wypowiedzenia umów o pracę. Jest to istotne dla kształtowania prawidłowych stosunków międzyludzkich. By nie być gołosłownym: w ub. roku do zarządów okręgowych w Poznaniu wpłynęło 3040 pismem skarg, z których najwięcej (544) dotyczyło właśnie wypowiedzenia umów o pracę.

Potrzeba nowelizacji przepisów w zakresie rozwiązywania umów o pracę przez wypowiedzenie została silnie zaakcentowana na ostatnim Kongresie Związków Zawodowych. Z pewnością więc nowelizacja taka nastąpi. Zanim jednak to się stanie (na marginesie dodajmy, że kodyfikacja prawa pracy przebiega bardzo wolno) warto wykorzystać wszystkie możliwości, ograniczenia swobody wypowiedzenia umów o pracę.

Odpowiednie przepisy zaka-

zuja stosować wypowiedzenie wobec wszystkich pracowników w pewnych sytuacjach (urlop, choroba), a nadto zawsze wobec takich grup jak inwalidzi wojenni, kobiety ciężarne itd. Inne grupy pracowników (np. radni, ławnicy, członkowie rady robotniczej) mogą otrzymać wypowiedzenie jedynie po uzyskaniu zgody odpowiednich organów (np. prezydium rady narodowej w przypadku radnego). Zasady te są na ogół znane i w stopniu zadowalającym respektowane. Podobnie rzecz ma się z wytycznymi w sprawie wypowiedzenia pracy jedynym żywicielem rodziny i osobom w wieku przedemerytalnym. Nie rozwiązuje to jednak problemu. Ogromna większość pracowników nie podlega bowiem tego rodzaju ochronie przed zwolnieniem w trybie tu omawianym. Chodzi więc o to, by wypowiedzanie umów o pracę nie było — jak to się często zdarza — wyłącznie sprawą administracji. W niektórych branżach praktyka taka koliduje zresztą z postanowieniami układowych zbiorowych. Np. ten, który dotyczy przemysłu chemicznego w art. 10 stanowi:

„Zakład przyjmuje i zwalnia pracowników po uprzednim uzgodnieniu na piśmie z radą zakładową”. Układy dla górnictwa i energetyki oraz przemysłu lekkiego również zawierają podobne postanowienia, które powodują — nieważność i bezskuteczność wypowiedzenia dokonanego bez zgody rady zakładowej.

Oczywiście w tych branżach,

w których układy pozbawione są takich zasad, działalność aktywna związkowego w kontrolowaniu polityki zwalniania pracowników jest trudniejsza. Ale przecież możliwa. Dekret z 6 lutego 1945 roku (o utworzeniu rad zakładowych) wyraźnie stwierdza, że rada zakładowa „współdziała przy regulowaniu zatrudnienia pracowników, przy ich przyjmowaniu i zwalnianiu”. Niestety, w niektórych zakładach przepis ten — jeśli chodzi o wypowiedzanie umów o pracę — stanowi niemal martwą literę prawa. Na to samo wychodzi również wówczas, kiedy rada zakładowa wprawdzie współdziała z administracją w zwalnianiu pracowników, ale czyni to w sposób bezkrytyczny wobec sugestii przedstawicieli dyrekcji. A tymczasem każda tego typu sprawa zasługuje na wszechstronną analizę. Warto się tu powołać na autorytet Sądu Najwyższego, który orzekł:

„Polityka kadrowa przedsiębiorstw zakładowych w zakresie rozwiązywania umów o pracę przez wypowiedzenie powinna być oceniana w świetle zasad współzawodniczenia społecznego. Okazało się bowiem, że w konkretnej sytuacji musi się ona opierać na zasadzie dezaprobaty społeczeństwa, mimo że zakład pracy zachował przepisy regulujące tryb, formę i terminy wypowiedzenia nie naruszając ani przepisów ustawowych ani postanowień układów. Obowiązek oceny wypowiedzenia umowy o pracę w płaszczyźnie zasad współzawodniczenia społecznego nie ogranicza się wyłącznie do wypadków zwalniania w tym trybie jedynych żywicieli rodzin”.

W innym, wcześniejszym orzeczeniu Sąd Najwyższy cytując m.in.: „Wypowiedzenie przez pracodawcę umowy o pracę może okazać się w określonej sytuacji (...) sprzeczne z zasadami współzawodniczenia społecznego w państwie ludowym i jako takie może być uznane (...) za nieważne”.

MICHAŁ ŁUCZAK

1) „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1967, zeszyt 7-8.
2) „OSP i KA”, 1963, zeszyt 5.

MILION SPRAWIEDLIWYCH

Rozmowa z Ryszardem Gontarzem i Januszem Kidawą twórcami filmu „Sprawiedliwi”

„Oszczercza wasza działalność dotknęła mnie szczególnie mocno, tym bardziej, że wspólnie z innymi Polakami uczciwymi jestem teraz skazywany i oczerniany. Za co? Nie mieści mi się w głowie”. Tymi słowami zwracając się bezpośrednio do kół syjonistycznych, kończy list pan Józef Wład opisywając swoją pomoc Żydom w czasie okupacji.

— Listów podobnej treści w odpowiedzi na nasz apel w prasie, Radiu i TV o przekazywanie informacji i dokumentów związanych z pomocą udzielaną prześladowanym przez hitlerowców Żydom napłynęło bardzo wiele — stwierdza Ryszard Gontarz, autor scenariusza filmu „Sprawiedliwi”. Gdyby je wszystkie wykorzystać — dodaje reżyser filmu Janusz Kidawa — trzeba by zrobić nie jeden, a dwa dzieła filmowe. Pozostałe listy zostaną umieszczone w publikacji książkowej, nad którą pracuje Ryszard Gontarz.

— Jakie jest założenie filmu?

— Po wojnie wiele mówiło się o męczeństwie Żydów, natomiast zupełnie zapomniano o tych, którzy narażając życie ratowali ich z rąk hitlerowskich oprawców. Stawiając pomniki jednym pomijano milczenie drugich. Kontynuując to milczenie koła syjonistyczne, więcej, zniewagą i o-

szczerstwem chcą przekreślić bohaterstwo Polaków, którzy nieśli Żydom pomoc w czasie okupacji. Nie mamy zamiaru polemizować z oszczerczą kampanią. Chcemy jednak pokazać prawdę i naszym filmem złożyć skromny hołd tym wszystkim, którzy zapłacili życiem za ludzki obowiązek niesienia tej pomocy.

Film zatytułowaliśmy „Sprawiedliwi” nawiązując do nadawanych przez izraelski Instytut Pamięci Bohaterów i Męczenników medali osobom zasłużonym w ratowaniu Żydów. Dla uczczenia każdego z odznaczonych na jerozolimskich wzgórzach sadzi się drzewko. Polskich drzewek jest zaledwie kilkanaście, a powinno być milion. Bo ty było polskich sprawiedliwych. Dlatego bohaterem naszego filmu nie będą poszczególne osoby, ale naród, który zdał egzamin z człowieczeństwa.

Pragniemy pokazać, że ratując od zagłady jednego Żyda ryzykował głową dziesiątki, a niekiedy i setki Polaków.

I chociaż nie ma polskiego lasu na jerozolimskich wzgórzach, został łęś krzyż na mogiłach, tych którzy życiem zapłacili za ludzką solidarność.

Na ośmiu tysiącach taśmy, które skreśliłmy do tej pory zapisaliśmy wypowiedzi nie tylko ratujących, ale i niektórych uratowanych. Szczegół-

nie wymowna jest wypowiedź dr Zofii Szymańskiej, stwierdzająca, że ci którzy zapomnieli o podanej im pomocy dłoń w czasie okupacji, niegodni byli tej pomocy. Mamy również sfilmowane spotkanie z Marią Goldfinger, sędzią sądu powiatowego w Warszawie. Pojechała ona razem z ekipą odwiedzić swych okupacyjnych wybawców. Jest to chłopka rodzina, która przegarnęła blakającą po ucieczce z getta młodzież Marię. Traktowali ją jak własne dziecko i do tej pory uważana jest za członka rodziny.

W filmie wykorzystaliśmy również niepublikowane dotąd zdjęcia archiwalne. Chcemy bowiem, aby relacje były przedstawione na tle ówczesnej rzeczywistości.

Jak już wspomnieliśmy apel nasz znalazł szeroki oddźwięk w społeczeństwie. Wielu uratowanych — choć niestety nie wszyscy — chętnie i szczerze mówiło o swej przeszłości. Rzecz znamienna — Żydowski Instytut Historyczny, do którego zwróciliśmy się z prośbą o udostępnienie nam dokumentów o pomocy udzielanej przez polskie społeczeństwo Żydom oświadczył że żadnych takich materiałów nie ma. Dysponują tylko stałą wstawą na ten temat. Skądinąd wiadomo, że z tego źródła czerpali materiały zagraniczni filmowcy.

Oczywiście, to nie przerwało ani nie opóźniło naszej pracy. Okres zdjęciowy jest już zakończony. I film realizowany w dwóch wersjach: pełnometrażowej dla TV oraz średniometrażowej dla kin, wejdzie do eksploatacji w lipcu.

Rozmawiała: MARYLA CHUDZYŃSKA

Patriotyzm mierzony pracą

Dokończenie ze str. 3

cych z ośrodka wypoczynkowego w Niechorzu nad Bałtykiem. Ośrodek ma 60 domków, stołówkę, świetlicę i... wspólną nadmorską plażę. Plan „pometowców” w tej dziedzinie są imponujące. Jeszcze w roku bieżącym — do lipca — powstanie podmiejski ośrodek wypoczynkowy w Budziszewku, a w latach 1968-73 przewiduje się budowę nowego ośrodka nadmorskiego w Pogorzeliach-Niechorzu. Tak więc już w tym roku podwoi się prawie liczba pometowskich wczasowiczów.

Gdy rodzice odpoczywają w Niechorzu, dzieci mogą przebywać w ośrodku kolonijnym w Wągrowcu (210 miejsc). Pomyślano również o dzieciach pozostających w Poznaniu. Dla nich to, dla 130 dzieci przy Domu Kultury „Pometu” prowadzony będzie w tym roku punkt dziecięcych wczasów w mieście.

Jest jedna inwestycja, która wymaga natychmiastowej realizacji: nowa stołówka. Mówiono o niej w referacie i w czasie dyskusji. Istniejąca obecnie — nie nadaje się do użytku ze względów sanitarnych. Załoga musi mieć stołówkę z prawdziwego zdarzenia.

Tyle — z notatek dziennikarskich z Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej 800-osobowej organizacji PZPR w „Pomecie”. Była to jedna z szeregu konferencji zakładowych, które odbywały się w Wielkopolsce i kończą kampanię sprawozdawczo-wyborczą.

Z notatek wybraliśmy sprawy bytowe, gdyż na ich przykładzie widać wyraźnie obustronność wysiłków i założeń i kierownictwa. Zrobiono już wiele. Nie znaczy to, że wszystko jest tu idealne. Dobrze chyba, że członkowie partii z „Pometu” nie są w pełni z wszystkiego zadowoleni, że widzą możliwości i potrzeby dalszej poprawy. To jest najlepszą rekoimią, że uchwalony przez konferencję program będzie realizowany przez całą łogę. Program, którego naczelną dewizą jest — patriotyzm mierzony pracą. Wyrazem partia dla tego programu jest również wstąpienie w szeregi partynę w 1968 roku 59 robotników „Pometu”.

JERZY KNAPIK

OPERA

„Straszny dwór” odświeżony

Najpopularniejszą obok „Halki” operą Moniuszki jest oczywiście „Straszny dwór”, encyklopedia ojczywego obyczaju, malowidło życia polskiej wsi w XVIII wieku. Kompozytor uległ tu urokowi ludowych obrzędów. W czasach Moniuszki kultura muzyczna kraju przedstawiała widok raczej mizerny. Dwórki i dwory rozbrzmiewały różnymi kiczowatymi „chansonami”. Rodzimy folklor uważany był za coś wręcz trywialnego. Autor „Halki” postanowił swoją twórczością podnieść poziom muzyczny narodu. Pragnie wywrzeć maksymalny wpływ właśnie na masę. Nie gardził sztuką popularną. Pisał pieśni i piosenki, opery i operetki. Polskość dźwięczy w każdej nutce moniuszkowskiej muzyki, która jest dla nas tak zrozumiała i bliska. Robotnik, chłop czy inteligent jednak w niej gustują.

„Straszny dwór” wystawiała każda kolejna dyrekcja Opery — w powojennym Poznaniu. Szczególnie pieczołowicie zrealizował dzieło W. Bierdiajew, któremu także zawdzięczamy interesujące nagranie płytowe. Z Górnyskiego przed wyjazdem poznańskiego zespołu do Jugosławii opracował „Straszny dwór” na nowo. Teraz dyr. R. Satanowski na swoje własne tournée zabiera te operę, którą postanowił odświeżyć wizerunek i przepracować muzycznie. Wielu fragmentom dał szybkie, motoryczne tempo, często inne niż te, do których przyzwyczaili nas konwencja. Sekret i wielki finał z chórem (do II aktu) wypadły szczególnie efektownie. Nie banalna inwencja reżysera S. Zerdzickiego, obserwaliśmy zwłaszcza w II i III obrazie. W dwórku Stólnikowiczów niewiele nowego. Natomiast „scena lania wosku” odbywa się teraz bli-

sko rampy, jest doskonale widowiskowa dla wszystkich. Malowniczo rozłożono grupy domowników i gości w owym obrazie w Mieczniku. Ważną „scenę strachów” należycie wyeksponowano. Teraz już skrawieję podkreślono komizm sytuacji. W ostatnim akcie wraz z kuligiem i przebiegającymi wchodzi na scenę postacie z ludowej szopki, turonie i inne malownicze maskarady.

Teatralnie ciekawy jest pomysł urozmaicenia IV obrazu wpadającymi rzędami tańczących par ludowych, co ożywia zbyt statyczną całość, choć jest nieprawdopodobne w środowisku szlachectwa. W finałowym mazurze za wiele spraw nieskoordynowanych należycie. Pomieszczone zbyt różne elementy taneczne, dworskie i ludowe, włącznie z hołubkami, dzikimi przysiadami, cyrkowo — nowoczesnym podnoszeniem partnerek. Zagubił się styl naro-

dowego mazura, który przeobrażono w jakąś wścieklą tarantellę. Może ten finał nie będzie tak dla lece razit zagranicznych — jak nas szokował! Ale brakowało równie synchronizacji tańca z muzyką. Wszystkich ponosił temperament. Chór śpiewał nierówno.

Jednak muzycznie — biorąc ogólnie — o „Strasznym dworze” należałoby mówić sporo dobrego. Orkiestra brzmiała bez zarzutu. Poszczególne role obsadzone trafnie, zarówno przez starszych, rutynowanych solistów, jak i obierających młodzież. Gorącymi oklaskami podziękowała publiczność A. Fechnerowi (Miecznik) za doskonale odświeżoną „arię polonezową”. A Kawęcka sugestywnie kreowała intrygującą Strzygę — rozbrajała. Szkoda, że w luternym „krakowiaku” ginęły dykcja i nawet dźwięk sopranu artystki, chyba na skutek tutaj zbyt pospiesznego akompaniamentu.

K. Pakulska (słodkogłosa Hanna), H. Łukaszek (rubaszny Skoluba), A. Cwieczkowski (Stefan), A. Kizewetter (Zbigniew) raz jeszcze przedstawili znane wszystkim umiejętnościom śpiewu i gry. Korzystnie popisali się młodzi, których po raz pierwszy obserwowaliśmy w „Strasznym dworze”: J. Czekay (Maciej), E. Bemat (Jadwiga) i J. Walczak (Damazy).

Dekoracje J. Kosiniego okazały się raczej zdawkowe w obu pierwszych odsłonach. Brakowało perspektywy w obrazach plenerowych. Za to wnętrza domu Miecznika uduły się malowazostą (zwłaszcza „sala kominkowa”). Kostiumy projektu B. Jankowskiej kolorystycznie stonowane, są jednak barwne, bez tendencji do sztucznego uduziwniania, zbyt czystego w tej staroszlacheckiej sianie.

W sumie jest to widowisko, którego — mimo wyrażone zastrzeżenia — nie powinniśmy wstydyć się za granicą, muzycznie bogate, a dla oka pełne życia i ruchu.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Trzecie miejsce dla Hanusika

Koszykówka

Przedolimpijski turniej w Sofii

Jako pierwsi walkę o olimpijskie paszporty rozpoczynają koszykarze. We środę nasza drużyna reprezentacyjna, pod wodzą dr. Kływejki i trenera Zagórskiego, udała się na turniej przedolimpijski do Sofii. Skład drużyny: Cegielski, Chojnacki, Frelikiewicz, Kasprzak, Kozak, Kwiatkowski, Liszko, Łopata, Malec, Nowak, Trams, Dwunasty zawodnik — Niemiec z warszawskiego AZS ze względu na studia wyjechał do Sofii dopiero w czwartek.

Turniej sfojski zostanie rozegrany w dniach 25-maja — 3 czerwca. Startuje 14 czołowych drużyn europejskich. Prawo wyjazdu na Igrzyska Olimpijskie do Meksyku zdoła zdobyć tylko dwie. Wśród pretendentów do pierwszych miejsc wymieniane są drużyny Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii i Polski. Eliminacje rozgrywane będą w grupach. Grupa A: CSRS, Polska, Francja, Izrael, Holandia, Szwecja, W. Brytania; Grupa B: Jugosławia, Bułgaria, Finlandia, Grecja, NRD, Austria, i NRF.

Iuż można nabywać bilety

W związku z dużym zainteresowaniem meczem pucharowym Górnik Zabrze — Lech, który odbędzie się 29. 5. br. o godz. 17.45 na Dębcu, od dnia 20. 5. br. w sekretariacie Klubu można nabywać bilety wstępu normalne i członkowskie w godzinach od 7.30 do 15.30 w soboty od 7.30 do 13.30. Pozostałe bilety w kasach w dniu meczu. (na)

notki-plotki

O sprawozdawcach i kolarskiej taktyce

Pewna nasza Czytelniczka zadzwoniła do redakcji i podnieconym głosem zapytała dyżurnego redaktora: — W jakim celu jedzie z Wyscigiem Pokoju red. Bohdan Tomaszewski? — Aby przekazywać sprawozdania z tras.

— Czy pan słyszał ostatnie dwa meldunki przez niego przekazane? — Tak, oczywiście. — Czy pan coś z tego zrozumiał? Czy pan w ogóle wie co się dzieje na trasie? — Nie bardzo.

— A widzi pan, ja też nie wiem! I chyba nikt w całej Polsce!

Dla ilustracji tej rozmowy przytoczyć można relację z etapu Karwina — Katowice w wykonaniu Bohdana Tomaszewskiego.

— Proszę państwa, jesteśmy zobowiązani odpowiedzieć na pytanie młodego entuzjasty kolarstwa ze Śląska, który chce wiedzieć czy Hanusik przejechał granicę polsko-czechosłowacką jako pierwszy. Proszę, państwa, marzenia się spełniają. Do tej pory na trasie działy się wielkie rzeczy. Na moście granicznym w Cieszynie pierwszy był... Czechosłowak...

W Karwinie wszyscy uczestnicy wyścigu odpoczywali. Może stąd ten brak formy u Bohdana Tomaszewskiego!

Następnego dnia, na etapie do Krakowa nasi kolarze zaatakowali. W czołówce było 9 kolarzy w tym dwóch Polaków i dwóch kolarzy NRD. Drugi sprawozdawca Polskiego Radia — Bogdan Tuszyński, jadąc tuż za czołówką, snuł rozważania o taktyce polskiej go zespołu.

— Proszę państwa, w tej chwili znajdujący się obok Kęgela Włoch Montanari uczynił gest w kierunku Polaka, namawiając go do wspólnej ucieczki. Kęgel nie ma jednak zamiaru włączyć się do akcji. Sytuacja w czołówce jest dla nas niekorzystna. Jest tu dwóch Polaków i dwóch Niemców. Ucieczka nam nie nie da. Polacy muszą pilnować kolarzy NRD, różnica na ich korzyść wynosi przecież nadal 90 sekund...

Tak pisał Bogdan Tuszyński. Tymczasem polski trener — Henryk Łasak był akurat odmienniego zdania. A Włoch poszukiwał sobie innego partnera do ucieczki. Czechosłowak! Różnica na mecie między Włochem a Polakami wynosiła (z bonifakcją) 131 sekund... Całe szczęście, że Włoch nie „zabrał” ze sobą Niemca.

A co będzie jak kiedyś nie upiemy naszych słabych, w tym roku (bo tak przecież kilkakrotnie wypowiadali się już o zawodnikach NRD nasi kolarze) przeciwników. Ano jak widać, emocji nam nie braknie w tego rocznym wyścigu. Nawet w zakresie teorii i taktyki.

J. M.

WYNIKI INDYWIDUALNE XIII ETAPU (161 km)

1. Højlund (Dania)	3:54.52
2. Schoeters (Belgia)	3:55.22
3. HANUSIK (POLSKA)	3:55.37
4. Marks (NRD)	3:55.52
5. Kvapil (CSRS)	
6. Ripfel (Szwecja)	
7. Kulibin (ZSRR)	
8. Zelenka (CSRS)	
9. BŁAWDZIN (POLSKA)	
10. Mickeln (NRD)	
11. KEGEL (POLSKA)	
12. JASINSKI (POLSKA)	
13. CZECHOWSKI (POLSKA)	
14. MAGIERA (POLSKA)	

WYNIKI DRUŻYNOWE XIII ETAPU

1. Dania	11:47.04
2. Belgia	11:47.06
3. POLSKA	11:47.21
4. NRD	11:47.36
5. CSRS	11:47.36
6. ZSRR	11:47.36
7. Rumunia	11:47.50
8. Bułgaria	11:48.04
9. Węgry	11:48.04
10. Włochy	11:48.29
11. Holandia	11:55.37
12. Norwegia	11:57.38
13. Anglia	12:11.39
14. Szwajcaria	12:20.17

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO XIII ETAPACH

1. Czerkasow (ZSRR)	48:43.37
2. Højlund (Dania)	straty do lidera 18 sek.
3. Mickeln (NRD)	straty do lidera 28 sek.
4. Schoeters (Belgia)	straty do lidera 49 sek.
5. Peschel (NRD)	straty do lidera 49 sek.
6. Pacary (Francja)	straty do lidera 1 min. 50 sek.
7. JASINSKI (POLSKA)	straty do lidera 3 min. 24 sek.
8. Vavra (CSRS)	straty do lidera 4 min.
9. MAGIERA (POLSKA)	straty do lidera 4 min. 32 sek.
10. CZECHOWSKI (POLSKA)	straty do lidera 4 min. 38 sek.
11. BŁAWDZIN (POLSKA)	straty do lidera 7 min. 07 sek.



Praca

Kominiarskiego czeladnika młodszego po wojsku przyjmie na stałe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22153g.

Fryzjerka dobra potrzebna. Dzierżyńskiego 98. 24113g

Zdolna, pracowita pani poszukuje pracy chałupniczej (poza zryciem). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 589p.

Przyjmę dwóch uczniów do piekarni-cukierni. A. Biegajski, Leszno, ul. F. Dzierżyńskiego 5. 599p

Ślusarz potrzebny z pełnym utrzymaniem, na chętnie rencista. Tadeusz Przybylski, Damaśławek, pow. Wągrowiec, nr tel. 42. 583p

Kobietę na małe gospodarstwo rolne z całkowitym utrzymaniem przyjmę me. Poznań-Zegrze, ulica Obrotczyka 76. 24053g

Przyjmę zduna, uczniów i robotnika. Ul. Głogowska 113 m. 2, od godz. 17-19. 23834g

Dnia 20. V. 1968 r. zmarł nasz długoletni pracownik, dobry kolega

EDMUND KUŹNIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 23. V. 1968 roku o godz. 11.20 na cmentarzu na Junikowie.

ZARZĄD PSS

RADA ZAKŁADOWA — WSPÓŁPRACOWNICY K4077

Dnia 20 maja 1968 r. zmarł

STANISŁAW SZUMIŃSKI

długoletni pracownik Apteki nr 51 w Golinie n. Wartę.

Zmarły był sumiennym współpracownikiem i serdecznym kolegą.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 23 maja 1968 r. o godz. 15.30 na cmentarzu w Golinie n. Wartę.

ZARZĄD APTEK

Wojew. Poznańskiego i m. Poznania w Poznaniu

RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA K4109

Dnia 22 maja 1968 r. zmarła po krótkich cierpieniach w 76 roku życia, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza, nigdy niezapomniana i pełna poświęceń matka, śp.

MARIA GOŁIŃSKA

z domu JENDRZEJ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony SYN 24118g

Dnia 21 maja 1968 r. zmarł ukochany nasz ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 81.

STANISŁAW CZYŻ

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 24 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony SYN z RODZINĄ

Poznań, Jeżycka 18. 24074g

Dnia 21 maja 1968 r. zmarł śp.

MARIAN ANIOŁA

długoletni, zasłużony członek Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 24 maja br. o godz. 12 na cmentarzu w Konarzewie, powiat Poznań.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu K4098

Dnia 20 maja 1968 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie

ko'. JÓZEF NOWAK

długoletni i całym sercem oddany pracy dla dobra sportu wielkopolskiego kierownik sekretariatu Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i cenionego kolega.

Pogrzeb w czwartek, dnia 23 maja 1968 roku o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ w Poznaniu K4098

Nauka

Tańców uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7a. 23175g

Sprzedaż

Sprzedam pralkę z wórką i wiertarkę denty stycznią. Pl. Wielkopolski 10 B m. 2, Antoni Weber. 593p

Sprzedam wyższą szorstko włosą z metryką, suknię ułożoną. Toboła, Świętno, tel. 15. 584p

„Osę 175” w dobrym stanie sprzedam. Telefon 409-55, godz. 17-20. 2211g

Wózek dziecięcy głęboki w dobrym stanie sprzedam. Mylna 60 m. 12. 23677g

Samochody

„Skodę MB” lub „Trabant” po małym przebiegu lub z PKO kupię. Miejska Górka. tel. 103 594p

„Syrenę 103, stan dobry sprzedam. Urbanowski, Gniezno, Staszica 11 m. 9 po godz. 18 587p

Sprzedam samochód P 70 stan dobry. Florian Pleński, Września, ul. Kaliska 1. 585p

Samochód, najkorzystniej kupisz, sprzedaż, zamienisz poprzez Biuro Usługowe Pośrednictwa Sprzedaży Samochodów, Wrocław, Krakowska 132, tel. 421-44. K3755

Nieruchomości

Kupna domu z ogrodem przy Jarocinie. Pleszew, Ostrowie, Krotoszyn, Środzie, Wrześni, Gnieźnie, Poznaniu, sple szenie poszukuję. Zgłoszenia: Otreba Jarocin, Kłóńskiego 2 22597g

Parcelę przy Poznaniu, oparkaloną, zadrzewioną z letnim domkiem — sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22417g.

Sprzedam 3 ha ziemi z zabudowaniem, dobrym punkcie, blisko miasta. Hipolit Bielewsky, Konarzew, poczta Krotoszyn. 613p

Repatrianci kupią dom dwurodzinną w Poznaniu lub dwa domy w cenie po 400.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23975g.

Zguby

13 maja zaginęła na Osiedlu Warszawskim młoda suzka rasy bokser — ciemna prądkowana z białą podłużną plamką na karku. Zawiadomienie za wynagrodzeniem, telefon 739-85, ul. Toruńska 14. 23798g

Różne

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 20282g

Dnia 20 maja 1968 r. zmarł nasz najdroższy mąż, syn, zięć, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 56, śp.

HIERONIM MACH

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 16 z domu żałoby.

W nieutulonym smutku pogrążona ZONA I RODZINA 24097g

Sieraków, Rynek 3.

Dnia 21 maja 1968 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 60, śp.

MARIAN ANIOŁA

mistrz malarski

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 24 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu parafialnym w Konarzewie.

Wyprowadzenie swiół z domu żałoby o godzinie 12.

W głębokim smutku pogrążeni ZONA, SYN, CORKI, SYNOWA, ZIECIOWIE, WNUKI I RODZINA 24099g

Chemiczne, pow. Poznań.

Dnia 21 maja 1968 r. zmarł po krótkich, ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, wuj i szwagier

RYSZARD KOŁASKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godzinie 14 na cmentarzu w Miłostowie — Główna.

W głębokim smutku pogrążona ZONA z RODZINĄ 24091g

Dnia 20 maja 1968 r. zmarł

HIERONIM MACH

nasz długoletni pracownik i niezapomniany kolega.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 14 w Sierakowie.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA PRACOWNICY

Przedsiębiorstwa Skupu Zwierząt Rzeźnych w Poznaniu K4101

UWAGA! PT KLIENCI

WIOSENNO - LETNIA OKAZJA!

OBNIŻKA CEN

od 35 do 60 proc.

NA NIEKTÓRE ARTYKUŁY

TEKSTYLNE — ODZIEŻOWE — GALANTERYJNE

- **TKANINY** — płaszczone, ubraniowe, sukienkowe i koszulowe;
- **ODZIEŻ** — prochowce: damskie, męskie i młodzieżowe, marynarki, wiatrówki, koszule i piżamy — męskie i chłopięce, kostiumy, suknie i bluzki — damskie i dziewczęce, pulowery z anilany i komplety bawełniane — młodzieżowe, skarpety — męskie i tenisówki bawełniane — dziewczęce;
- **GALANTERIA** — apaszki, chustki i szale — stee-lonowe i jedwabne, krawaty, biustonosze, kołnierzyki i guziki.

OKAZYJNA SPRZEDAŻ PROWADZĄ SKLEPY: MHD, PSS, WZGS „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” oraz PBT NA TERENIE MIASTA POZNANIA I WOJEWÓDZTWA.

PAMIĘTAJ!

Kupując artykuły po obniżonych cenach — nabywasz taniej towary o pełnej wartości handlowej. POMYSŁNYCH ZAKUPÓW ŻYCZY WOJEWÓDZKIE PRZEDS. TEKSTYLNO-ODZIEŻOWE w Poznaniu K3789

SKORZYSTAJ z sezonowej obniżki cen

SLEDZIA ZIEŁONEGO

Dziś Sledź bałtycki — 10 zł za 1 kg (dotychczas 15 zł)
Sledź dalekomorski — 11 zł za 1 kg (dotychczas 15 zł) K4099

Czyszczenie i dezynfekcja pierza na poczekaniu. Poznań, Małeckiego 34. 23971g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony nakrycia do chrztu, ubrania. Długa 9. 23616g

Matrymonialne

Panna przystojna, domatorka, sytuowana, pozna kulturalnego pana bez zarobków, wieku 34-40 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 590p.

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo”, Poznań, Libelta 29, poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godz. 15-19. 23626g

Dnia 21 maja 1968 r. zmarł nagle mój najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec, teść, dziadek i zięć, przeżywszy lat 57, śp.

ERWIN FORTUNIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim żalu pogrążona RODZINA

Poznań, Jaworowa 64 m. 1. 24085g

Dnia 20 maja 1968 r. odeszła od nas na zawiesz, w 72 roku życia, nasza najdroższa matka, tesciowa i babcia, śp.

JÓZEFA BANASIK

z domu CZAJKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona RODZINA

Poznań, ul. Świt 28, Bydgoszcz, Zamostek n. Prosną. 24108g

Dnia 21 maja 1968 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, wuj i szwagier

KLARA BALCEROWSKA

z domu MAŁEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 13 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA

Poznań, ul. Świt 28, Bydgoszcz, Zamostek n. Prosną. 24108g

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-Odzieżowe w Poznaniu zawiadamia, że w dniu 21 maja br. zmarł nagle nasz długoletni pracownik, w wieku 27 lat,

ANTONI DEMBIŃSKI

st. magazynier Hurtowni Tekstylnej w Koninie. Zmarły swą postawą i pracą zaskarbił sobie zaufanie i wdzięczność współpracowników, to też śmierć Jego wywarła głęboki żal.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 maja br. o godz. 16 w Koninie.

Rodzina Zmarłego

WYRAŻAMY SZCZERE WSPÓŁCZUCIE.

RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY

Wojewódzkiego Przedś. Tekstylno-Odzieżowego w Poznaniu i Hurtowni Tekstylnej w Koninie K4092

Dnia 21 maja 1968 r. zmarł nagle długoletni członek naszej Spółdzielni, śp.

MARIAN ANIOŁA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godzinie 12 na cmentarzu w Konarzewie.

Cześć Jego pamięci!

RADA — ZARZĄD — CZŁONKOWIE I PRACOWNICY

Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Surowców i Prac Malarskich w Poznaniu 24093g

